

GŁOS POMORZA I ZIEMI WARSZAWSKIEJ

(DAWNIJ „GŁOS WĄBRZESKI”)

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 24

Wąbrzeźno, sobota dnia 27 lutego 1937 r.

Rok 18

Cały Naród w służbie obrony Polski

Niedawne to jeszcze czasy, gdy pogotowie wojenne Państwa, przygotowanie do jego obrony, sprzęt wojenny — należały jedynie i wyłącznie do gotowości bojowej armii, były tylko tej armii kompetencją, jako swego rodzaju delegacji narodu, wyodrębnionej w tym celu.

Obecnie żyjemy w okresie, gdy do czuwania nad całością granic Rzeczypospolitej powołany jest cały naród, na całym narodzie spoczywa odpowiedzialność za siłę bojową Państwa, do całego narodu należy jego pogotowie wojenne.

Hasło obrony Polski, rzucone przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego Rydza, jest hasłem najpopularniejszym, najbardziej przenikającym do serc i umysłów najszerzych rzesz społeczeństwa, jest hasłem, dookoła, którego skupia się cały naród.

Przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej, Strzelec, harcerstwo — od najmłodszych lat przygotowują świadome i ofiarne kadry przyszłych żołnierzy, umacniają żołnierskiego ducha.

Jednym z fragmentów pogotowia obronnego Polski, gdzie społeczeństwo ma specjalnie wielkie zadanie do spełnienia, jest zagadnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Na każdym obywatelu ciąży bowiem obowiązek zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych oraz ochrony swego mienia przed napadami z powietrza. Władze drogą zarządzeń nadają tylko kierunek niezbędny w tym celu czynnościom, a korzystając ze współpracy z powołanymi organizacjami społecznymi, takimi jak Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż, Związek Straży Pożarnych, ułatwiają obywatelom spełnienie tego obowiązku.

Z okresu wojny światowej wynieśliśmy wspomnienia koszarne o gazie trującym, pełznącym ku niezgodzie się niespodziewającym oddziałom żołnierzy, zabijającym wszystko, co napotka po drodze. — O bitwie pod Ypres nasłuchaliśmy się przecież tyle... Pisma codzienne i tygodniki ilustrowane przynoszą nam wiadomości o bombardowaniu z samolotów miast Hiszpanii, przynoszą nam zdjęcia, gdzie oczom naszym przedstawia się obraz ruiny i zniszczenia, gdzie pięknymi budowlami, ludnymi ulicami, słonecznymi miastami, pozostały tylko grunty i zgłiszczą. I w wyobraźni naszej poczynają się zarysowywać obrazy przyszłej wojny...

Więc utwierdza się w nas pragnienie, by ta przyszła wojna nie zastała nas nieprzygotowanymi, bezradnymi, by nie zaskoczyła nas.

Co pewien czas wszystkie większe miasta Polski urządzają próbną alarmy lotnicze, chcą sprawdzić karność i przygotowanie obrony swych obywateli. Ciągłe jednak za mało mamy jeszcze schronów, nie wszyscy umiemy posługiwać się maskami gazowymi, nie wszyscy wiemy, jak udzielić pierwszej pomocy zagazowanemu.

Ostatnio doniosły nam pisma, że na przykład w Anglii każdy obywatel posiada maskę przeciwgazową. U nas niestety do tego stanu rzeczy jest jeszcze daleko.

Szczególniej winna o swych brakach w dziedzinie przeciwlotniczej i przeciwgazowej pomyśleć ludność większych miast, ośrodków przemysłowych, oraz wsi, wokół nich skupio-

nych, gdyż ataki powietrzne mają za cel niemal zawsze niszczenie fabryk, dworców kolejowych, stacyj węzłowych i t. p. Ludności wiejskiej, przede wszystkim zamieszkującej wsie odległe od miast i centrów przemysłu grozi wiele mniejsze niebezpieczeństwo — może sobie też ona pozwolić na większe zaniechanie w dziedzinie obrony przeciwlotniczej.

GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ.

Nowa faza w Polsce

London, 24 2. „Times“ w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Nowa faza w Polsce“ przeprowadza obszerną analizę deklaracji programowej obozu płk. Koca.

Dziennik dopatruje się w deklaracji płk. Koca tendencji liberalnych. Marszałek Śmigły-Rydz w przemówieniu swym 24 maja 1936 r. dał do zrozumienia, że należy oczekiwać zmian w stosunkach politycznych i że podjęta będzie próba współpracy z opozycją. Marszałek Śmigły Rydz powierzył płk. Kocowi, który — jak podkreśla „Times“ — ma być zdecydowanym zwolennikiem brytyjskiego systemu politycznego, opracowanie planu konsolidacji twórczych sił narodu. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, jak się zdaje, zależy na tym, aby stworzyć ściśle zorganizowany i szeroko sięgający zespół opinii narodowej. Apel, który podejmuje on za pośrednictwem płk. Koca, wysuwa platformę, na której podstawie wszystkie partie mogą współpracować. Apel ten najwyraźniej wzywa wszystkie stronnictwa, za równo na prawicy, jak i na lewicy, a zwłaszcza na lewicy — jak to, zdaniem „Timesa“ wynika z niektórych ustępów deklaracji płk. Koca. W apelu tym „Times“ widzi dowód liberalnego umysłu Marszałka Śmigłego-Rydz i demokratycznych przekonań płk. Koca. Apel o współpracy podjęty jest w interesie obrony narodowej. „Times“ porównuje podjętą obecnie w Polsce inicjatywę z inicjatywą angielską z r. 1931, która doprowadziła do stworzenia rządu narodowego.

W dalszym ciągu swych rozważań „Times“ zaznacza, że krytycy polskiego systemu politycznego zwracali uwagę na brak należytej organizacji życia politycznego w Polsce po likwidacji Bloku Bezpartyjnego, który stanowił ugrupowanie niepartyjne dla współpracy z rządem. Marszałek Śmigły Rydz zamierza stworzyć organizację jednak na daleko szerszej podstawie.

Stronnictwa opozycyjne, ciągnie dalej „Times“ wzdragać się będą przed zbyt szybkim przyjęciem propozycji. Płk. Koc postawił wiele doniosłych problemów w sposób ogólnikowy, zwłaszcza jeżeli chodzi o stanowisko obozu legionowego i przyszłość ordynacji wyborczej. Szerokość apelu płk. Koca oraz pragnienie jego promotorów, którzy dążą do konsolidacji Polski, nie może być kwestiono-

wana. Marszałek Śmigły-Rydz zdecydowanie dąży do tego, aby Polska odegrała swą rolę jako bastion pokoju w Europie. Dlatego celu Polska musi być silna. Aby być silną, musi być zjednoczona.

Pomorski Komitet Funduszu Obrony Narodowej

Toruń, 25 II. Dziś o godzinie 18,30 odbyło się w sali Domu Społecznego posiedzenie organizacyjne Pomorskiego Komitetu Obrony Narodowej.

Na zebranie przybyli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z p. Wojewodą Pomorskim Raczkiewiczem, inspektorem armii gen. Bortnowskim, dowódcą O. K. VIII gen. Thomee oraz około 300 przedstawicieli organizacji społecznych.

Sala Domu Społecznego była udekorowana modelami samolotów i balonów. Na korytarzach i w sali ustawiono kilkanaście karabinów naszyno wych oraz innych jednostek broni woj-skowej.

Celem dzisiejszego zgromadzenia było wyłonienie Komitetu Wykonawczego, któryby przeprowadził akcję scaleniową zbiórki na F. O. N.

Na wstępie wygłosił przemówienie dowódca O. K. VIII gen. Thomee, podkreślając konieczność scalenia wysiłków wszystkich ofiarodawców. W zakończeniu p. gen. Thomee poprosił p. Wojewodę o przyjęcie przewodnictwa zgromadzenia. P. Wojewoda po powołaniu do prezydium przedstawiciela ks. biskupa Okoniewskiego — ks. dr. Janka, inspektora armii gen. Bortnowskiego, gen. Thomee, Starosty Krajowego Łąckiego, prezesa Donimirskiego, dyr. Toru i prezesa Jabubowskiego, prezydenta miasta Raszei, dyr. Sobolewskiego, mjr. Matuszewskiego oraz mecenasa Tomaszewskiego — nawiązując do słów p. gen. Thomee oświadczył, że społeczeństwo pomorskie w wysiłku wzmocnienia obrony naszego kraju będzie wzorem dla innych terenów w państwie.

Następnie mjr. Matuszewski omówił zadania i cele Komitetu Wykonawczego oraz uzasadnił konieczność scalenia ofiarności społecznej na F. O. N. Ofiarodawca będzie miał prawo przeznaczyć swą ofiarę na zakup bro-

Nieszczęśliwy wypadek

TORUŃ. Na ulicy Grudziądzkiej w Toruniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wóz tramwajowy uderzył przechodzącego przez ulicę Józefa Karlińskiego, który doznał złamania podudzia i ogólnych potłuczeń. Został on odstawiony do szpitala miejskiego.

Winę za wypadek ponosi sam uszkodzony, który usiłował przejść przez tor tramwajowy, nie zwracając uwagi na nadjeżdżający tramwaj.

Trojaczki

W Klecku p. gnieźnieński urodziły się w rodzinie bezrobotnego Kordońskiego trojaczki, 2 chłopców i jedna dziewczynka. Kordoński jest ojcem siedmiorga dzieci, obecnie z tym ma ich dziesięcioro.

Matka i noworodki czują się zupełnie dobrze.

ni lub sprzętu wojskowego dla odpowiedniego garnizonu lub pułku lub też na budowę koszar. Nazwiska ofiarodawców będą umieszczone w Złotej Księdze lub na specjalnych tabliczkach, które przechowywane będą w Muzeum Miejskim w Toruniu.

Na propozycję p. Wojewody Raczkiewicza zebrani uznali się za Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej oraz dokonali wyboru Zarządu w składzie: ks. biskup Okoniewski, p. Wojewoda Wł. Raczkiewicz, gen. Bortnowski, Starosta Krajowy Łącki, prezes Donimirski, dyr. Toru i prezes Jakubowski.

Komitet wykonawczy wybrano w następującym składzie: przewodniczącą cy gen. Thomee, zastępcy p. dyr. Dobrzycki i prezydent miasta Raszeja: mjr. Matuszewski i pp. Matusiak i Piątkowski. Następnie uchwalono odezwę do społeczeństwa, po czym p. Wojewoda Raczkiewicz podziękował za tak liczne przybycie oraz zawiadomił, że na Fundusz Obrony Narodowej zadeklarowali już 300 zł. p. B. Hozakowski, 500 zł. p. Schmidt i 1000 zł. dyr. Getler-Girtler.

Na zakończenie zebrania wyświetlono film p. t. „Ćwiczenia kawalerii polskiej“.

W Jugosławii palą opium

BIAŁOGRÓD. Wykryto tu wielką aferę potajemnego handlu opium. — Policja aresztowała około 15 osób, wśród których znajdować się ma pewien dyplomata zagraniczny, zatrzymany przez policję w chwili, gdy chciał samolotem opuścić Białogrod. Nazwiska aresztowanych utrzymanych są w tajemnicy.

Pomoc niemiecka dla gen. Franco

MADRYT. W drugiej połowie stycznia wylądowało w Laracha 5000 niemieckich żołnierzy przeważnie z oddziałów technicznych. Statek niemiecki „Monte Rosa” wysadził w Santa Cruz na wyspach Kanaryjskich 300 niemieckich artylerzystów. W dniu 16 stycznia przyjechało do Teñanu 15 oficerów. W dniu 17 stycznia wylądowało

1500 żołnierzy niemieckich umundurowanych. W dniu 17 stycznia statek niemiecki przywiózł do Mellilli kilka baterij dział przeciwlotniczych, 6 hydroplanów oraz duży transport amunicji. 50 lotników niemieckich zostało zakwaterowanych w hotelu „Formos”.

Procesy w Bolszewii nie ustają

MOSKWA. Z Kiszlowódzka (kaukaz północny) donoszą, że odbył się tam proces Bajrakowa, naczelnika biura budowy sanatorium związków zawodowych, Hanszyna, głównego buchaltera biura budowy, Marutowa, kasjera budowy oraz niższych funkcjonariuszów biura budowy Temirowa, Kazaczkowa i Dowejko. Wszyscy

wymienieni pociągnięci zostali do odpowiedzialności za defraudację funduszy przeznaczonych na budowę.

Sąd po 4-dniowej rozprawie skazał Bajrakowa, Hanszyna i Temirowa na karę śmierci przez rozstrzelanie, Marutowa na 10 lat, Kazaczkowa na 3 i Dowejkę na 1 rok robót przymusowych.

Niemcy święcą sztandary pracy

BERLIN. W pałacu sportowym Rzeszy odbyła się uroczystość poświęcenia sztandarów oddziałów „Frontu Pracy”, przy 51 przedsiębiorstwach wojskowych w Berlinie. Aktu poświęcenia dokonał minister wojny Rzeszy marszałek von Blomberg, podkreślając w swym przemówieniu ścisłą łączność pomiędzy robotnikami i żołnierzami.

Łączność ta wymaga jednak od robotników wojskowych posłuszeństwa, wierności, zaufania i dyskrecji zawodowej. Wzajemnie za to, wojsko otacza robotników tych specjalną opieką.

Nawiązując do zagadnienia pod-

wyżki plac, minister Blomberg powtórzył znane już oświadczenia innych osobistości trzeciej Rzeszy w tej sprawie, iż narazie podwyższenie zarobków nie jest możliwe.

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy w porozumieniu z ministrem dla spraw kościelnych wydał zarządzenie, zakazujące publicznego ogłaszania nazwisk osób, które występują z Kościoła. W szczególności zakazano odczytywania nazwisk tych osób z ambon kościelnych. Zarządzenie powołuje się na ustawę o ochronie narodu i państwa.

Strajki w Ameryce

WANKEGAN. — W dniu dzisiejszym 150 policjantów usiłowało opróżnić przy pomocy bomb iżwiących fabrykę „Fansteel Metakurgical Corporation”, okupowaną od 17 lutego, przez strajkujących robotników. Strajkujący bronili się, rzuca-

jąc na policjantów żelazne strzały i oblewając ich żrącymi płynami. Kilka osób jest rannych, wśród nich dwóch policjantów, poparzonych kwasem. Jest to pierwsza w Stanach Zjednoczonych próba usunięcia okupujących zakłady przemysłowe.



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (13)

Po chwili cała trójka była już za pagórkami, gdzie w niewielkiej kotlince szumiał strumyk.

— Tu będzie bezpiecznie. Przynajmniej nie dosięgnie nas światło.

Przesiedzieli tak może z dziesięć minut, gdy nagle Busze szepnął zaniepokojony:

— Słyszycie!

Nikt nie odpowiedział. Wszyscy wyraźnie zupełnie słyszeli za grzbieciem wzgórz jakiś ruch. Wreszcie wyraźnie można było odróżnić stąpanie.

Kroki były ciche i ostrożne, jakby człowiek, idący za wzgórzem, wiedział, że w kotlinie ktoś się ukrywa i obawia się ich spłoszyć.

Cała trójka zamarta w bezruchu. W głosach nurtowało tylko jedno pytanie: czy to strażnik, czy nie?

Gdy nastawiano reflektor na rzekę, musieli ich w toczynie zauważyć i teraz skradała się tu napewno cały patrol, czoło którego dotarło już do wzgórz.

Gerasim wytrzymał z kieszeni re-

wolwer.

— Ani mi się waź strzelać — szepnął mu Busze. — Po pierwszym strzale zbiegnie się ich tu cała zgraja. Wpuścimy go tu do nas i udusimy, a potem w nogi.

W międzyczasie znikł reflektor. Na linii granicznej ucichły krzyki. Jedyne za pagórkami ktoś nadal skradał się. Skradał się ostrożnie jak kot. Był coraz bliżej i coraz wyraźniej można było odróżnić prócz kroków jakiś szmer, jakby coś ciężkiego wleczono po trawie. Nagle wszystko ucichło.

Minęło znów z dziesięć minut, aż na skraju pagórka ukazała się jakaś ludzka postać. Usiadł. Chwilę patrzył przed siebie, aż wreszcie zsunął się nieco z pagórka, schylił się i zapalił zapałkę. Dość silny wiatr zgasił ogień. Człowiek coś wymamrotał sam do siebie i znów zapalił. Za każdym razem pilnie zasłaniał ogień, obawiając się widocznie by go nie dostrzeżono.

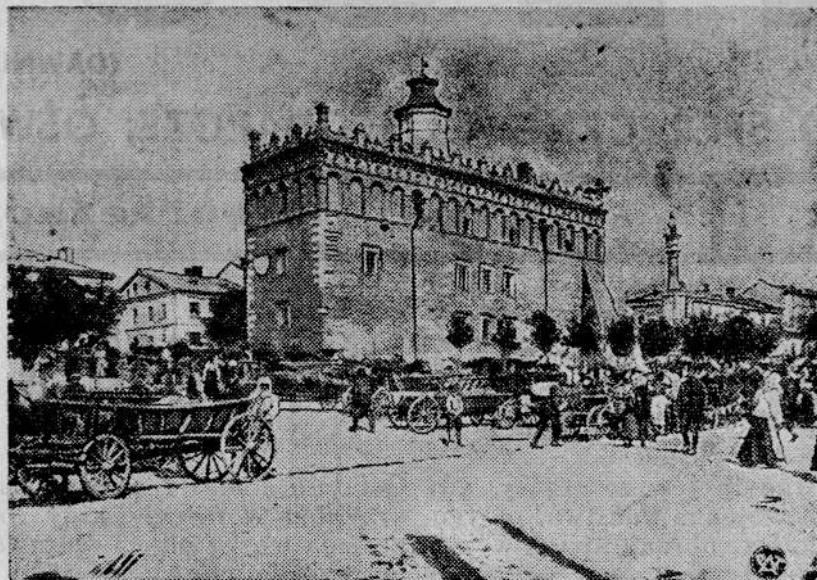
Busze nie miał już żadnych wątpliwości. To nie był strażnik, a właściwie zbieg, który wywołał całą tę awanturę i który zdołał wymknąć się z pod światła reflektora.

Po chwili zbieg wciągnął za pagórek załadowany worek, usiadł na nim i spokojnie zaczął palić papierosa, bacznie zakrywając ogień.

Wybuch gazu w Wiedniu

WIEDEN. Na przedmieściu Wiednia Neubau doszło rano do poważnej eksplozji gazu świetlnego. W chwili, gdy listonosz zadzwonił do mieszkania kobiety, która w zamiarach samobójczych otworzyła wczoraj wieczorem kurki gazowe, prawdopodobnie w

następstwie krótkiego spięcia w zesputym dzwonku, zapalił się zebrany w ciągu nocy gaz, co spowodowało wybuch. — Z gruzów przyległych do miejsca katastrofy mieszkańcy wydobyli dotychczas jedną osobę zabita i kilkanaście rannych.



Stary średniowieczny ratusz w Sandomierzu

O pomoc stypendialną dla młodzieży pomorskiej

APEL DO B. STYPENDYSTÓW STAROSTWA KRAJ. POMORSKIEGO. —

Starostwo Krajowe Pomorskie od lat kilkunastu rozacza opieką nad zdolną a niezamożną młodzieżą pomorską studiującą na uczelniach wyższych w bardzo krytycznych warunkach materialnych. Środki na stypendia dla studentów czerpie z funduszu, powstającego ze zwrotu stypendiów pobranych przez byłych stypendystów, piastujących obecnie już platne stanowiska. Coraz większa jednak liczba studentów potrzebuje pomocy i to pomocy jak najwydatniejszej. — Sprawą pomocy stypendialnej, udzielanej corocznie przez Starostwo Krajowe, zajął się Pomorski Sejmik Wojewódzki na sesji w dniu 26 stycznia br., który uchwalił zwrócić się z publicznym wezwaniem do wszystkich byłych stypendystów o spłatę długów, zaciągniętych wobec społeczeństwa pomorskiego. Do wszystkich b. stypendystów, którzy są w możności przystąpić do spłaty pobranego na studia stypendium. W głębokiej

trosce o podniesienie kulturalne jak najszerszych mas ludności pomorskiej Starostwo Krajowe zwraca się do tych, którzy sami niegdyś korzystając z pomocy społeczeństwa znają niezwykle ciężką dolę studenta niezamożnego, pozbawionego nie tylko środków na opłaty uniwersyteckie, na książki, ale nawet na życie, aby przyszli z pomocą swym żadnym wiedzy kolegom. — Sumienie i honor byłego stypendysty nie może zezwolić, aby pozostał głuchym na to wezwanie, wiedząc o niezwykłych trudnościach, w jakich znajduje się dziś młodzież akademicka. Starostwo Krajowe Pomorskie prosi więc o przystąpienie do spłaty pobranych stypendiów wszystkich swych b. stypendystów choćby w drobnych ale regularnych ratach miesięcznych.

Wszelkie wpłaty na poczet pobranego stypendium akademickiego należy uskutecznić na konto w P. K. O. nr 203.600.

Busze uważnie przyglądał się przemysłownikowi. Było go teraz w świetle księżycy widać dość dokładnie. Nagle stało się coś, co przeraziło poprostu Kabalskiego i Gerasima. Busze odezwał się dość głośno:

— Rigo!

Przemysłownik zaskoczony tym okrzykiem, zerwał się ze swego pakunku i przerażony spojrzął w dół. Teraz Busze nie miał wątpliwości, Księżycy dokładnie oświetlił twarz człowieka na wzgórzach. To był Rigo.

Busze odezwał się raz jeszcze:

— I cóż, nie poznajesz mnie, stary draniu.

— Dobrodziej, pan burmistrz — mamrotał Rigo, bo on to był istotnie zsuwając się na dół, w głąb kotliny.

Stary włóczega zrobił tak zdziwioną minę, gdy znalazł się przed Buszem, że ten nie wytrzymał i szczerze roześmiał się.

— Jaki świat jest mały, Rigo, prawda? Góra z górą nie zejdzie się, a człek człeka spotka nawet na pograniczu.

— Ja co dzień wspominałem pana, dobrodzieju. I czy mogłem spodziewać się takiego spotkania? Widzieliśmy się już tak dawno, jeszcze w Alaton.

— A zmieniło się dużo w Alaton. Nie mieszkam tam więcej, nie jestem burmistrzem, nie jestem już nawet Buszem.

W oczach Rigo ukazał się błysk zdumienia, ale natychmiast zgasł.

— Teraz jestem woynim ptakiem, Rigo, tak jak ty. Rozumiesz co to znaczy?

— Rozumiem, ale mnie to nie wiele zajmuje, wierzę, że mimo zmiany nazwiska, duszę zachował pan taką znaną, jak przedtem, a to jest dla mnie

najważniejsze. O reszcie nie chcę wiedzieć. A ja, widzi pan, wziąłem się do przemytu.

— Znasz zapewne dobrze granicę.

— Jak własną kieszeń. Zawsze gdy ją przekraczaam, jest taka awantura, jak przed chwilą, ale zawsze zdołam ich zmylić.

— Słuchaj, Rigo, oddasz mi olbrzymią przysługę, jeśli ułatwisz mi i moim towarzyszom jeszcze tej nocy przedostanie się na drugą stronę.

Teraz dopiero Rigo zauważył, że opadał pod krzakami leży dwu ludzi.

— Damy sobie radę. Zwłaszcza w tej chwili jest dobra okazja, bo zrywa się silny wiatr. Gdy zaczną szumieć nadbrzeżnymi krzakami — nie usłyszą.

Po chwili cała czwórka skradała się w stronę brzegu rzeki. Ciemność była całkowita. Księżyc znikł za chmurami. Wiatr wzmagając się coraz bardziej; drzewa kołysały się i gięcho szumiały.

— Musimy minąć to miejsce, gdzie na rzece zakotwiczona stoi barka z reflektorem. Dalej dno jest kamieniste i rzeka toczy się z szumem i loskotem. Z zewnątrz będzie to wyglądało dość groźnie, ale przejście tamtędy jest łatwe, bo jest tam bardzo płytko i choćby się człowiek wyrzucił — nie utonie, a skąpie się najwyżej.

— Tam chyba też stoją posterunki!

— spytał Kabalski.

— Owszem, ale już nie tyle ich jest co tu.

— Znasz już tę drogę, Rigo? — zapytał Busze.

— Żebym miał tyle tysięcy, ilem ją razy przechodził.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stańmy do walki o kolonie dla Polski

Przed tygodniem zamieściliśmy w naszym piśmie artykuł Bolesława J. Strzeleckiego z New Yorku w Stanach Zjedn. w sprawie nad wyraz ważnej, gdyż dotyczącej praw rodziny po ś. p. hr. Pawle Strzeleckim do kolonii w Australii, a przez rodzinę Strzeleckich, jako Polaków, również praw Rzeczypospolitej Polskiej, do tychże kolonii.

Obecnie otrzymaliśmy dalszy bogaty materiał w tej sprawie, a zwłaszcza otrzymaliśmy odpisy pism wystosowanych do parlamentu Australii i do parlamentu W. Brytanii przez Bolesława J. Strzeleckiego, w imieniu spadkobierców.

Ponadto otrzymaliśmy zestawienie literatury przeważnie angielskiej i australijskiej, traktującej o tym przedmiocie.

Rozumiemy zupełnie dokładnie, jak trudnym zadaniem jest i będzie, w chwili obecnej, zdobycie praw odebranych polskiej rodzinie, a przez to i Pol-

sce do tak cennych i ważnych kolonii, jak te, które przed 100 laty odkrył sławny nasz rodak Paweł Edmund hr. Strzelecki, którego dobre imię znamy tylko z historii.

Hr. Strzelecki, jako wielki uczonec, czynił w różnych częściach świata, a między innymi w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Meksyku i Południowej Ameryce, geologiczne badania naukowe.

W końcu uczynił słynne odkrycie w Australii. Odkrył bowiem tereny, na których dziś się znajdują wielkie kopalnie złota i srebra.

Niestety, w tym czasie Polska była w niewoli. To też po za sławą, jaka przez odkrycie uczonego Polaka spadła na naród polski, nie innego Polsce się z tego nie zostało.

Teren, przez siebie odkryty, nazwał Strzelecki „Górą Kościuszki”. Nazwa ta do dnia dzisiejszego się utrzymuje.

W stuletnią rocznicę

W ubiegłym roku minęło 100 lat od tego terminu. Rodzina po ś. p. Strzeleckim, zorganizowała się w tym celu, ażeby dopomnieć się o swoje prawa do wymienionych kolonii. Z okazji 100-letniej rocznicy odkrycia kolonii przez Strzeleckiego, został powołany do życia komitet specjalny, który postanowił zebrać dokładne dane o odkryciach hr. Strzeleckiego, a tak samo postanowił zebrać dokładną historię prac tegoż.

Prace komitetu ukazać się w specjalnych wydaniach broszurowych, celem zaznajomienia szerszego ogółu obywateli polskich z tą sprawą.

Sprawa jest ważna i poważna. Gdyby bowiem udało się nam dziś na podstawie przepisów prawa międzynarodowego, restytuować prawa Pol-

ski i rodziny Strzeleckich do wymienionych wyżej kolonii, to w takim razie rozwiązałibyśmy szczęśliwie, jeden z największych problemów życia i przyszłości naszego narodu — sprawę naszego zaludnienia i przeludnienia.

Dziś miliony Polaków tulać się muszą po różnych częściach świata. Gdybyśmy zdobyli prawa do kolonii australijskiej, to sławna „Góra Kościuszki” z czasem zamieniłaby się na drugą Polskę. Nie potrzebowałibyśmy rozpraszać się po całej kuli ziemskiej, lecz moglibyśmy skoncentrować całą emigrację w tamtym kierunku.

Na razie jednak, dalecy jesteśmy jeszcze od tego.

Co robią żołnierze niemieccy na Pomorzu?!

W kompleksie spraw, które w związku z zamieszkiwaniem uciążliwego elementu niemieckiego na ziemiach zachodnich wysuwają się na plan pierwszy, **czołowe miejsce zajmuje sprawa t. zw. optantów niemieckich**, t. zn. ludzi, którzy w latach 1920 i 1921, mając możność wyboru między przynależnością państwową do Polski lub do Niemiec wybrali ostatnie.

Sprawę wysiedlenia tych kolonistów załatwiła dopiero t. zw. Konwencja Wiedeńska z 1924 roku, ustalając że opuszczą oni granice państwa w 5 określonych z góry terminach, a ostatecznie 1 lipca 1926 roku.

Niestety, postanowienie to zostało wykonane tylko odnośnie tej grupy optantów, która nie posiadała nieruchomości w Polsce.

Ta grupa opuściła Polskę w przewidzianym terminie, reszta zato pozostała w dalszym ciągu w kraju. Nie są to czasy tak znowu bardzo odległe, byśmy nie pamiętali o inscenizowanych wówczas przez Niemców tragediach.

Konstruowanie antypolskiej hecy propagandowej po prostu nie przygotowało się po stronie niemieckiej niczego dla przyjęcia rodaków, których termin przyjazdu był znany na kilka czy kilkanaście miesięcy naprzód, po czym sporządzono fotografie spędzonej na jedno miejsce gromady ludzkiej: **kobiet, dzieci niemowląt z całym podręcznym dobytkiem. Fotografie „tych ofiar i sierot”** rozsyłano po świecie jako dokument polskiej brutalności, jakkolwiek władze polskie czyniły możliwe i niemożliwe ułatwienia.

Postanowien Konwencji Wiedeńskiej nie wykonano dotąd w stosunku do grupy, która posiadała nieruchomości w obrębie 10 kilometrowego pasa granicznego oraz grupy trzeciej — posiadającej nieruchomości poza pasem granicznym, co do których wykonanie postanowień Konwencji Wiedeńskiej zostało zawieszono. Ten stan rzeczy trwa do dnia dzisiejszego.

Chwila obecna wymaga **zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie optantów**. Po wprowadzeniu bowiem powszechnego obowiązku wojskowego przez Niemcy, optanci są zobowiązani do służby wojskowej w armii niemieckiej.

Państwo Polskie nie może tolerować na Pomorzu zjawiska masowego odbywania służby wojskowej przez mniejszość niemiecką w granicach ościennego państwa:

W roku bieżącym byliśmy świadkami poboru rekruta do Reichswehry na Pomorzu.

Narazie odebrany kontyngent nie poszedł do służby, gdyż Niemcy nie wyczerpały jeszcze kontyngentów w Rzeszy. Rezerwiści jednak byli już w roku bieżącym na ćwiczeniach wojskowych w Niemczech, a nawet otrzymali awanse.

Póki tego horendalnego stanu rzeczy nie zlikwidujemy nie będziemy mieli spokoju.

Wszystko bowiem można tolerować ale zezwalać na pobyt zwartej masy żołnierzy obecnej armii w obrębie granic własnego Państwa w najbardziej trudnym do obrony pasie granicznym to jest stan conajmniej nienormalny.

Powołane czynniki nie wierzą

Stwierdzić trzeba, że nasze władze państwowe, a zwłaszcza nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, do całej tej sprawy ustosunkowuje się nie tylko negatywnie, ale wprost nieprzychylnie.

Dlaczego tak jest, tego nie wiemy. Jesteśmy jednakże w posiadaniu odpisu pisma M. S. Z., departamentu konsularnego, wydziału opieki prawnej do Pani Marii Kwiatkowskiej z Rójewa pow. Inowrocław, z której to korespondencji wynika, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jest do całej tej sprawy usposobione nieżyczliwie.

„Autorytatywne” czynniki zaprzeczają

Ministerstwo Spraw Zagranicznych twierdzi, że w wymienionym testamentie nie było mowy o żadnych kopalniach złota w Australii. Ponadto M. S. Z. twierdzi, że — „autorytatywne czynniki stwierdziły, że kopalń złota, któreby były własnością ś. p. Pawła Edmunda Strzeleckiego, w Australii nie było i nie ma”.

Nie podaje jednakże Ministerstwo, co to za „autorytatywne czynniki stwierdziły” ten stan rzeczy.

Może bowiem dziać się tak, że pewnym „autorytatywnym czynnikiem” zależy na tym, ażeby wprowadzać w błąd nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W każdym razie, sprawa ta wymaga gruntowniejszego i wszechstronniejszego zbadania.

Dla wsi polskiej, przeludnionej dziś i nie znajdującej w Polsce warsztatów pracy, sprawa ta jest bardzo ważna i poważna.

Wedle oficjalnych obliczeń, mamy dziś w Polsce około 9 milionów bezrolnych rolników. Mamy wprawdzie równocześnie w Polsce 3 i pół miliona żydów. Gdyby jednak nawet wszyscy żydzi z Polski wyemigrowali, to i tak jeszcze 5 i pół miliona Polaków byłoby bez warsztatów pracy. Stąd też, sprawa kolonii musi nas mocno interesować.

Z informacji, jakie Ministerstwo w tej sprawie posiada, — ś. p. Paweł Edmund hr. Strzelecki zmarł w Londynie w roku 1875, pozostawiając spadek wartości około 10.000 funtów szterlingów, czyli około 250.000 zł. Cały ten majątek zmarły pozostawił prawomocnym testamentem, swemu przyjacielowi.

W roku 1877, testament ś. p. Strzeleckiego, został zakwestionowany przez rodzinę zmarłego, która chciała testament unieważnić. Sąd angielski uznał jednakże testament za ważny i prawomocny.

Dlatego też do sprawy poruszonej przez Bolesława Strzeleckiego z New Yorku odnosimy się z wielkim zainteresowaniem.

Takie same zainteresowanie wywołała ta sprawa wśród wszystkich naszych czytelników. W.

Odbudowa terenów zniszczonych przez huragan

Tutejsza gmina Rzęczkowo, pow. Toruń posiada bezrobotnych i ubogich ponad 100 osób. Zasiłki z Funduszu Bezrobocia Zimowego wypłaca się w myśl rozporządzenia władzy w skali wiejskiej — 1 zł dziennie, na pracę. — Ponieważ zbiórka na terenie gminy nie dopisała, z powodu tego, że gospodarstwa zostały nawiedzone huraganem i tutejsi rolnicy sami nie mają co jeść — to też większa odpowiedzialność spadła na wydział powiatowy w Toruniu, który w miarę możliwości dopomaga bezrobotnym tutejszej gminy. Na inspekcję bezrobotnych przybył osobiście w dniu 25 stycznia br. p. starosta powiatowy Bruniewski, który wszystkich obecnych przyjął w domu zarządu gminnego w Rzęczkowie, —



Zdjęcie nasze przedstawia fragment obrad sejmowej komisji budżetowej w czasie przemówienia wicepremiera.

zaopiniować i takowe przesłać niezwłocznie na jego ręce w celu spieszego załatwienia.

Następnie p. Starosta przyjął robotników, wysłuchując ich żali i próśb przyrzekł przyjść im z pomocą finansową na dożywianie dzieci przedszkolnych, jako też przyjąć z pomocą matkom karmiącym małe dzieci, ewentualnie w naturze — w postaci mleka i cukru. Również zarządził, ażeby zarząd gminny poczynił starania u właściciela majątku Cichoradz, położonego w tutejszej gminie ażeby zatrudnił bezrobotnych w lesie przy kopaniu pniaków i czyszczeniu drzew, aby mogli sobie zarobić pewną ilość opalu.

Jak z tego widać, pan Starosta ze szczerem sercem zwrócił się do tutejszych obywateli tak rolników poszkodowanych jako też i robotników bezrobotnych, za co mu się należy szczerze uznanie.

Jeden z obecnych.

Wykaz majątków, podlegających parcelacji na Pomorzu

Dziennik Ustaw nr 10 zawiera rozporządzenie rady ministrów z dnia 12 lutego 1937 roku o ustaleniu wykazu imiennego nieruchomości rolnych, podlegających w roku 1937 przymusowemu wykupowi. Wynosi on dla całego kraju 65.425 ha, dla woj. poznańskiego 16.951 ha, a dla pomorskiego 11.270 ha. Wykaz obejmuje 224 pozycje.

Poniżej podajemy szczegółowy wykaz gruntów, podlegających wykupowi w woj. pomorskim.

W powiecie brodnickim, chełmińskim, grudziądzkim, lubawskim i wąbrzeskim:
840 ha z nieruchomości: Ostromecko k. 89, Wardegowo, Osetno, Nowawieś Szlach., Wronie i Wielka Lniska stanowiących własność Joachima Schoenborn - Alvenslebena.

W powiecie chełmińskim:
400 ha z nieruchomości Mgoszcz k. 59, stanowiącej własność Hansa Bussego.

W powiecie chojnickim:
26 ha z nieruchomości Jarcewo II t. I k. 5, stanowiącej własność Rudolfa Fischera.
225 ha z nieruchomości Cisewie k. 5 stanowiącej własność Stanisława i Marii Maciejewskich.
250 ha z nieruchomości Niwy k. 21 stanowiącej własn. Władysława Lutkowieza.

W powiecie działkowskim:
500 ha z nieruchomości: Mala Turza w I 12, Prędko w. I. 27 i Płośnia w. I. 27 stanowiącej własność Herberta Oehlricha.
535 ha z nieruchomości Kramarzewo k. 2 stanowiącej własność Tadeusza, Jana i Jerzego Goetzendorf-Grabowskich.

265 ha z nieruchomości Szczypliny stanowiącej własność Włodzimierza Pańkowskiego.
220 ha z nieruchomości Mały Łęck k. 8 stanowiącej własność Ernesta Gruenthala.
165 ha z nieruchomości Mały Przełek k. 15 stanowiącej własność Pawła i Magdaleny Orschinskych.

W powiecie grudziądzkim:
250 ha z nieruchomości Rządź dobra i Rządź k. 8, 15 i 38 stanowiących własność Arno Meyera i Spółki Handlowej p. t. Meyer i Gelhorn w Gdańsku.

W powiecie kartuskim:
170 ha z nieruchomości: Szlacheckie Bysewo i Bysewo k. 40 stanowiących własność Waltera Hensla.
115 ha z nieruchomości Owezarnia stanowiącej własność Kaethe Winkelmann.

W powiecie kościerskim:
285 ha z nieruchomości Grabowo t. I w. I. 75 stanowiącej własność Jana Lepschinskiego;
170 ha z nieruchomości Mirowo t. I w. I. 1 stanowiącej własność Pawła Heringa;
295 ha z nieruchomości Lubań t. I k. B. E. stanowiącej własność Heinricha Harlemana.

W powiecie lubawskim:
250 ha z nieruchomości Czachówki w. I. 1 i 3 stanowiącej własność Fanny Ruechard;
125 ha z nieruchomości Katlewo k. 6 stanowiącej własność Romana i Antoniny Krzyżaków.

W powiecie morskim:
800 ha z nieruchomości Wejherowo Zamek k. 1 stanowiącej własność Henryka Kayserlingka;
534 ha z nieruchomości: Rżucewo t. 26 w. I. 224, Sławotówko k. 228 i 229; Oslanino k. 6 i 11; Beka k. 2 i Smolna k. 69 stanowiących własność Karola Belowa;
100 ha z nieruchomości: Krokowo k. 8 i 126; Goszczyno k. 90 i 92; Jeldzino k. 76 i Sobieńczyce k. 77 stanowiących własność Doeringa Wickerau z Krokowa;
116 ha z nieruchomości Parszkowo t. 81 w. I. 191 stanowiącej własność Zygmunta Tebinki.

W powiecie sepoleńskim:
510 ha z nieruchomości Trzciany t. I k. 1 stanowiącej własność Benona Bothego.

W powiecie starogardzkim:
400 ha z nieruchomości Radziejowo t. IV w. I. 1 stanowiącej własność spadkobierców Augusta Gramsa.
150 ha z nieruchomości Kopytkowo t. I k. 5 stanowiącej własn. Hansa Plehna;
115 ha z nieruchomości Smętówko t. I k. 1 stanowiącej własność Artura Ziehma.

W powiecie świeckim:
250 ha z nieruchomości Stanisławie k. 86 stanowiącej własność Marii i Ireny Blümel;
355 ha z nieruchomości Rowienica k. 154 stanowiącej własność Władysława Kentzera;
200 ha z nieruchomości Łaszewo k. 94 stanowiącej własność Heleny Esden-Tempskiej.

W powiecie tczewskim:
295 ha z nieruchomości: Narkowy t. III k. 28 i 76; Subkowy t. I k. 15 i Gorzędziej t. I k. 2 stanowiących własność Adeli Schüller, Heleny Waffenberg, Pachaly i Tekli Heine;
205 ha z nieruchomości: Subkowy t. I k. 4 i Mały Garc t. IV k. 41 stanowiących własność Elli, Annemarie, Eryki, Charlotty i Urszuli Oehlmann;
125 ha z nieruchomości Baldawo k. 5 stanowiącej własność Maksa Ziehma;
105 ha z nieruchomości Subkowy k. 17 stanowiącej własność Ottona Roloffa;
200 ha z nieruchomości Kulice t. I k. 21 stanowiącej własność Anny Grabowskiej;
175 ha z nieruchomości: Ciepłe t. II k. 25 i 24 i Gniew t. II k. 25, t. XVIII k. 571

i t. XXV k. 698 stanowiących własność Zofii Fiebelkorn;

150 ha z nieruchomości Gręblin k. 15, 16, 19, 28, 29 i 51 stanowiącej własność Alfreda Ziehma;

275 ha z nieruchomości: Belsk t. I k. 1 i Piaseczno t. IV k. 107 stanowiących własność Jana Kowalskiego;

250 ha z nieruchomości Gorzędziej t. I k. 1 stanowiącej własność Ludwika i Heleny Matuszewskich.

W powiecie toruńskim:
400 ha z nieruchomości: Kuszwały t. I k. 1A.; Pluskowosy t. I k. 1; Zalesie t. I k. 1 i Obręb k. 1 stanowiących własność Antoniny Kalksteinowej;

280 ha z nieruchomości Warszawice t. I k. 1 stanowiącej własność Władysławy Hulewiczowej.

W powiecie tucholskim:
155 ha z nieruchomości Łyskowo k. 1 stanowiącej własność Katarzyny Rockstroh i Jana Mennela;
275 ha z nieruchomości: Welpin k. 1 i Byślak k. 454 stanowiących własność Marii Bariz;

285 ha z nieruchomości Ciciny k. 2 stanowiącej własność Edwarda Czarneckiego;
125 ha z nieruchomości Tucholka k. 1, 2 stanowiącej własność Ottona Germana.

ZAJMOWANIE NALEŻNOŚCI ZA SUROWIEC TYTONIOWY.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu nr L. D. V. 5527/135 należności, przypadające plantatorom tytoniowym od Dyrekcji Monopolu Tytoniowego za dostarczony surowiec mogą być zajmowane na pokrycie należności skarbowych tylko do wysokości 25 %. Ponieważ niektóre Urzędy Skarbowe zajmowały pozostałe 75% należności za surowiec spirytusowy lub surowiec tytoniowy na pokrycie należności z tytułu obcych wierzytelności (nieskarbowych), wspomniany okólnik wyjaśnia, że postępowanie takie jest niezgodne z przepisami, i że egzekucja z tytułu obcych wierzytelności może być kierowana tylko na inne obiekty, należące do zobowiązanego.

DZISIEJSZY NUMER

jest ostatnim w tym miesiącu



Zdjęcie nasze przedstawia jedną z komisji na plantacjach kawy w Abisynii.

Promienie strachu

PRZECIWIW NOWYM MATERIAŁOM ŚMIERCIONOŚNYM OD RAZU WYNAJDUJE SIĘ NOWE ŚRODKI OBRONY.

Od czasu, gdy Hitler doszedł w Niemczech do władzy prasa światowa nieustannie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo nowej wojny i przynosi ciekawe wywody o wszelkiego rodzaju broni, jaką strony walczące w przyszłej wojnie posługiwać się będą. Nic dziwnego. Na zjeździe partii narodowo-socjalistycznej w roku 1935 Hitler powiedział: „Skoro zechcemy zaatakować wroga, to uczynimy to inaczej niż Mussolini. Nie prowadziłbym przez całe miesiące rokowań i przygotowań, ale nagle, jak w swym życiu zawsze to czyniłem, rzuciłbym się na przeciwnika niby grom”. To powiedział przed delegacją dziewcząt niemieckich z zagranicy a mowa ta nie była przeznaczona dla opinii zagranicznej.

WOJNA TOTALNA W POJĘCIU NIEMIECKIEGO DOWÓDCY.

Teorię zaskoczenia przeciwnika wyznają i głoszą także żołnierze niemieccy. Nie spodziewanie zaatakować wyszukaną ofiarę i zniszczyć ją nową bronią, aby wojna była zwycięska i krótka. Może tym chcą stłumić obawy, jakie w Niemczech jeszcze panują przed wojną długą, jak była ostatnia i w dodatku przegrana.

Podpułkownik Siebert, dowódca monachijskiej szkoły wojennej, wyraża się o przyszłej wojnie:

„Przyszła wojna będzie wojną dla wszystkich. Będzie to wojna totalna! Już z chwilą wypowiedzenia wojny nastanie stan wojenny. Samoloty pościgowe, bombardujące

zmotoryzowana artyleria, na granicach postawione dalekonośne działa — rozpoczną swą działalność, a potężne radiowo stacje nadawcze starać się będą zdemoralizować szyki nieprzyjacielskie. Napastnik starać się będzie ugodzić nieprzyjaciela wprost w serce, aby wniknąć do kraju nieprzyjaciela zanim nieprzyjaciel będzie w stanie uruchomić cały swój aparat obrony. Ręką żelazną państwo kierować będzie życiem gospodarczym. Odwaga, wyszkolenie wojska i sztuka strategiczna — to rzecz drugorzędna. Prawo wojny ogarnie wszystkie siły narodowe. Przede wszystkim na rzecz wojny skonfiskowana będzie nauka, największy uczeni państwa pracować będą dniami i nocą dla nowej techniki wojennej”.

GENERAL LUDENDORFF NIE WIERZY W CUDY.

Nic dziwnego, że w takich warunkach pojawia się w prasie tyle pogłosek o nowej broni elektrycznej i chemicznej. Ministerstwa wojny oczywiście nie oznajmiają publiczności wyników przeprowadzonych prób i eksperymentów z nowymi wynalazkami a pogłoski powstają z tego, co w najrozmaitszy sposób dostaje się na łamy prasy.

Mówi się o samolotach bombardowych bez załogi, kierowanych na odległość, o tankach latających, które lądować będą na tyłach nieprzyjaciela, o tajemniczych promieniach śmierci, które zatrzymują bieg motorów, zabijają ludzi, powodują wybuchy amunicji.

Zapewne coś jest w tym wszystkim prawdy. General Ludendorff uznawany w Niemczech jako geniusz wojskowy, mówi o tym: „Tak jak podczas wojny światowej technika przeciwstawiała się technice, tak

dotychczas zawsze udało się przeciw technicznemu środkom ataku postawić techniczne środki obrony. To nie wyklucza możliwości, że wynalazek nowego środka technicznego może mieć początkowo wielkie znaczenie dla wyniku wojny, jednak w wojnie europejskiej żołnierz zawsze stać będzie na pierwszym miejscu.

TRZEZWE PRZEKONANIE GENERAŁA SIECKTA.

Wielki powieściopisarz Emil Zola, który zmarł w roku 1902, przepowiadał o wojnie w roku 1914: „Z dalekonośnymi działami, hufniami, które szerzyć będą coraz to większe spustoszenie, z maszynami piekielnymi, które na kilometr odległości niszczyć będą całe pulki — jasnym jest, że charakter wojny zupełnie się zmieni. Stanie się swego rodzaju wiedza, która niszczy nieprzyjaciela, chociaż wcale do niego nie musi się zbliżyć”. Wojna światowa nie przyniosła mu racji. Przez całe lata walczył człowiek przeciw człowiekowi; na odległość to było niemożliwe.

General von Seeckt napisał o zakończeniu wojny: „Wojna ta zdecydowaną została tym, że po długich wyczerpujących bojach ostatecznie państwa centralne zgańczone zostały przewagą ludzi i materiałów nieprzyjaciela”. Ostateczne zwycięstwo nie nastąpiło dzięki sukcesom bojowym, ale dzięki powolnemu naciskowi przewagi wojskowej, technicznej, gospodarczej i politycznej. W współzawodnictwie materiału i mas ludzkich zwycięzca pozostaje materiał. Tak rzecz się miała przed dwunastu laty i tak się mieć będzie prawdopodobnie i w przyszłej wojnie.

NOWYCH WYNAZKÓW WOJENNYCH NIE MOŻNA UKRYĆ PRZED NAUKĄ.

O tajemniczej broni przyszłej wojny napisał niemiecki generał-major von Schöneich: mniej usprawiedliwione są obawy z brzojeń tajnych.

Przed wojną światową niemal wszystkie państwa miały ostre ustawy przeciw szpiegostwu. Pomimo to wszyscy mieli dokładne informacje o przygotowaniach wojennych państw innych.

Wielkie obawy przed tajnym zbrojeniem sąsiadów, tworzą różne straszliwe nowe środki wojenne, które wyrabiane mogą być bez rozgłosu. Możliwym jest, że mózg ludzki wynajdzie jeszcze straszliwsze rzeczy, ale czy da się to długo zatrzymać w tajemnicy, o tym zawsze słusznie można wątpić.

PROMIENIE ŚMIERCI. — DOŚWIADCZENIA.

Najwięcej mówi się o promieniach śmierci. Londyńska książka Seydewitza i Doherrera, traktująca o tym, odróżnia je według ich przeznaczenia.

Odróżnia właściwe promienie śmierci, promienie przerywające czynność motorów, promienie kierujące torpedami powietrznymi, wzniciające pożary itd.

Doświadczenia z tymi promieniami nie daly zbyt zadawalających wyników: obrona przed tymi promieniami jest łatwa.

Istnieją też promienie budzące uczucie strachu, wywołujące zdenerwowanie u przeciwnika, a te zdaje się są najgroźniejsze, bowiem mogą gruntownie zdemoralizować szeregi nieprzyjaciela. I temu działaniu jednak łatwo przeciwdziałać.

C. P.

LIPNICA

□ Akademia Papieska. — Dnia 21 lutego 1937 roku po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym w Lipnicy, które odprawił Ks. Prob. Stanisław Jarzębski, odbyła się w sali p. Kubackiego M. w Lipnicy uroczysta akademicko-tytułowa z okazji 15-lecia pontyfikacji J. Świętopełki.

Przy wypełnionej widowni akademię zajął podniosłym przemówieniem wójt gminy W. Rado wiński i prezes Akcji Katolickiej w Lipnicy pan Franciszek Wrzesiński. Na program akademii złożyły się deklamacje i śpiewy chóru szkolnego pod wytrawnym kierunkiem kierownika szkoły pana Klemensa Kałthaka oraz deklamacji członków i uczniów kursów wieczorowych.

Po odśpiewaniu przez chór szkolny pieśni „O, Ojcu świętemu”, wygłosił p. Górski potężny wiersz pod tytułem „Semper fidelis”, po czym chór pod kierownictwem p. organisty Jakubowskiego odśpiewał udaną pieśń ku czci Ojca Św. Po kilku bardzo ładnych i udanych deklamacjach wygłoszonych przez dzieci szkolne, przez 6-letniego synka pana Kierownika Szkoły oraz przez członków i członkinie kursu wieczorowego miejsce na mównicy zajął kierownik szkoły pan Kałthak. W pięknie opracowanym przemówieniu przedstawił zebranym świetlaną postać J. Świętopełki Papieża Piusa XI, który słuszenie nosi zaszczytne miano Papieża Pokoju w myśl dewizy: „Pax Christi in regno Christi” — dewizy, która podczas 15-letniego panowania i pontyfikatu obecnego Papieża dominuje zabiera miejsce w wszelkich Jego poczynaniach. Burzą niemiłymi okłaskami obdarzony jego piękne i głębokie treści przemówienie.

W końcu zabrał głos prezes Akcji Katolickiej pan Fr. Wrzesiński nawołując zebranych nie należących do Akcji, by wstąpieniem do niej powiększyli szeregi pracowników pracujących w imię najświętszych hasł Chrystusa-Króla.

Odsłupianiem hymnu „My chcemy Boga” zakończono pódnoślą uroczystość.

RYPIN

□ Licytacja. Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie p. Makowski ogłasza, że w dniu 9 marca o godz. 17 w Dobrzyniu n. Drwęcą odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie materiałów: wełnianego, pościelowego, płótna i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 562, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

□ Lubawa. (Znalezienie noworodka). Onegdaj straż graniczna znalazła trupa noworodka w Pomierkach. Dochodzenia wykazały, że niezamężna Wiktoria M. porodziła w stogu dziecko, które wskutek mrozu zmarło.

— Osie. Odbył się tu 18 lutego jarmark ogólny. Spędzono na niego około 500 zł. W tym dniu odbył się pierwszy jarmark, który się odbył tu w Osie bez żydowskich krzykaczy. Z powodu braku gotówki był rynek kramny mało ożywiony.

— Gdynia. W domu przy ul. Płockiej w Chylonii 17-letni Grzegorz Liedke zakładał swym rodzicom antenę radiową. — W pewnej chwili drugi antenowy zerwał się i spadł na przewody elektryczne o wysokim napięciu. Chłopiec nie przezuwając groźącego niebezpieczeństwa, uchwycił za drugi koniec anteny. W tej samej chwili rozległ się straszny krzyk rażącego prądem o sile 15.000 wolt. Liedke padł trupem na miejscu.

— Bydgoszcz (Cała rodzina zatruta się mięsem). W Bydgoszczy zachorowała po spożyciu nieświeżego mięsa rodzina robotnika Stefana Ganasińskiego, zamieszkała przy ul. Kujawskiej, złożona z rodziców i 8 dzieci.

Dzięki temu, iż natychmiast zawezwana lekarza, udało się usunąć niebezpieczeństwo utraty życia.

— Kopytkowo. (Stuletni starzec zmarł). W Kopytkowie pod Kleckiem (Poznańskie) zmarł 100-letni starzec Ratajczak. Był on zdrowy do ostatniej chwili życia, a powodem zgonu była jedynie starość. Zmarłemu oddało ostatecznie przysługę 3 synów, 5 córek i 45 wnuków.

— Zwierzyniec (Śmierć przy pracy). W dniu 22 bm. zdarzył się tutaj niebezpieczny wypadek, któremu uległ 24-letni Alfons Chabowski. Wspomniany zajęty wraz z innymi wynoszeniem z

Z walnego zjazdu Związku Rezerwistów pow. wąbrzeskiego

W niedzielę 21 bm. o godz. 12-tej w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski” odbył się zjazd Związku Rezerwistów z powiatu wąbrzeskiego przy udziale prawie wszystkich delegatów kół i placówek istniejących w powiecie.

Na zjazd przybyli pp: starosta Kałstein, sekr. zarządu okręgowego p. Wizimirski z Torunia, prezes Zw. Oficerów Rezerwy mec. Balcerski, prezes Federacji P. Z. O. O. mjr. Bigocki, komendant pow. p. w. i w. f. kpt. Szalecki, prezeska P. O. W. Gumińska z Kurkocina, prezes pow. Powstańców i Wojaków O. K. VIII Bolesław Szczuka, prezes Koła Weteranów Powstań Narodowych Jonasz Czesław, prezes pow. Związku Restauratorów rada Lewandowski Wincenty, prezes Koła Podoficerów Rec Józef, przedstawiciel Harcerstwa i Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, kier. Jan Nałęcz i sekretarz Rodziny Rezerwistów Szaliński i inni którzy powitali prezes powiatowy Związku Rezerwistów p. J. Wilamowski.

Po zagajeniu zjazdu i odczytaniu porządku obrad oraz protokołu z organizacyjnego zebrania zarządu powiatowego wybrano prezydium zebrania w składzie: marszałek — sekretarz okręgowy p. Wizimirski z Torunia, — sekretarz — p. Piotrowski a ławnicy pp. Wasilewski i Lewandowski Jul.

Skończył przemówił p. starosta Kałstein, podkreślając ważność zagadnienia pracy Związku Rezerwistów — oraz konieczności scementowania się dla dobra Ojczyzny.

Następnie przemawiali pp. pow. kom. p. Szalecki, prezes POW. p. Gumińska, która składając życzenia wypowiedziała serdeczne słowa:

„Wam Rezerwiści powierzamy drogą nam skarb — wolną i niepodległą Polskę — ufni, że dzielnie jej strzec będziecie”.

W dalszym ciągu życzenia owocnych obrad składali pp. prezes Zw. Podoficerów Rez. p. Rec, prezes pow. Powstańców i Wojaków O. K. VIII B. Szczuka, kierownik p. J. Nałęcz imieniem ZS. i Harcerstwa, mjr. Bigocki, im. Federacji PZOO. i inni.

W dalszym ciągu delegaci i prezosi kół i placówek złożyli obszerne sprawozdania, które wykazały żywotność i systematyczność w pracy zarówno pod względem wychowania obywatelskiego, jak i wyszkolenia wojskowego, co ujawnia się w dążności do umundurowania członków, zakładania świetlic, wygłaszania wykładów itp.

Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Prezesem został jednogłośnie wybrany p. Wilamowski; I wiceprezesem p. Jan Hoffmann, II wiceprezesem p. dr Szymański z Kowalewa, sekretarzem p. Jasik, skarbnikiem p. Piotrowski, referentem wychowania ob. p. Lewandowski Julian, referentem opieki społecznej p. Teodor Ewertowski, referentem prasowym i organizacyjnym p. Józef Ewertowski.

Do komisji rewizyjnej obrano pp. mjr. Bigockiego, mec. Balcerskiego i Wasilewskiego, na zastępców pp. Wilkosza i Koleckiego.

Omówieniem kilku innych spraw prezes p. Wilamowski zakończył zebranie dziękując za przybycie i prosząc o dalszą intensywną pracę.

Cenne zabytki archeologiczne

W listopadzie ub. roku odkryto w Sitnie pod Wąbrzeźnem przy pracach niwelacyjnych na terenie miejskich Cenne znalezisko archeologiczne w Sitnie w pow. wąbrzeskim na Pomorzu — pozostałości po człowieku epoki kamiennej młodszej.

O odkryciu odnośnie władze powiadomiły zaraz Muzeum Miejskie w Toruniu, dokąd wszystkie tego rodzaju sprawy, związane z przypadkowymi odkryciami archeologicznymi należy skierowywać. Dzięki subwencji uzyskanej z Zarządu Miejskiego w Toruniu, udal się zaraz na miejsce kierownik Działu Przedhistorycznego Muzeum Miejskiego celem ratowania zagrożonych zabytków.

Wydobyto tam ze ziemi małe, niepozorne, misternie zdobione naczynko gliniane o dużej wartości naukowej dla pradziejów Polski, a przede wszystkim Pomorza. Naczynko to należy do tak zwanej kultury ceramiki kreskowo-klutej. Kultury tę wytworzyła ludność typowo rolnicza, której punkt wyjścia znajdował się w krajach nadunajskich skąd, prawdopodobnie z powodu zmian klimatycznych, posu-

wała się wzdłuż rzek także i daleko ku północy na ziemie polskie i osiedliła się tylko na glebach podatnych do uprawy roli. Naczynko znalezione w Sitnie stanowi w chwili obecnej na obszarze Polski najdalej na północny-wschód wysuniętą placówkę kultury ceramiki tak zwanej kreskowo-klutej, (nazwa pochodzi od charakterystycznego sposobu zdobienia glinianych naczyń) przypadającej na młodszą epokę kamienną około 2200 - 2000 przed Chrystusem.

Specjalne podziękowanie należy się p. Burmistrzowi Schwarzowi, który pierwszy zwrócił uwagę na doniosłość naukową znaleziska. Również należy z uznaniem podkreślić wirtuelski czyn Policji w Wąbrzeźnie, która, zgodnie z ustawą o ochronie zabytków kultury i sztuki, uratowała ten niepozorny, a jakże cenny zabytek archeologiczny od zagłady. Nie powinien już teraz być ludzi na Pomorzu, którym trzeba by jeszcze przypominać, że każdy zabytek lekkomyślnie zniszczony, to ciężka zbrodnia wobec własnej kultury.

cze, wykradali się wieczorami ze schroniska i uprawiali swój proceder.

□ Auto jadące z Żółkwi do Lwowa prowadzone przez pijanego szofera, wpadło na dwukonną furmankę. Pasażer jadący autem jest ciężko ranny. Konie padły na miejscu szofera aresztowano.

□ Ostatnie mrozy i wichury północno-wschodnie przygnały na polskie wybrzeże stada fok. Pszybysze ci nie są zbyt mile widziani przez rybaków bo wylawiają wielkie ilości ryb.

□ Do Pomorskiego Tow. Rolniczego nadchodzą z Pomorza wiadomości o wymarznieniu brukwi, buraków i ziemniaków w kopcach. Znosi się na brak paszy dla inwentarza.

□ W Gdyni powstał projekt urządzenia opery leśnej na wzór w Sopotach.

□ W Jarosławiu wyrzucono z państwowego gimnazjum ucznia Lama żyda, za działalność komunistyczną.

□ W Jarosławiu woj. lwowskie, aresztowano byłego kasjera Wydziału Powiatowego w związku z docho-żeniem o nadużycia popełnione przez b. starostę Wąsa.

□ W Krakowie niejaki Kaczmarek oszust został skazany na rok i 10 miesięcy więzienia za sprzedaż 3 wagonów żyta kupcom żydowskim na podstawie fałszywych listów przewozowych.

□ W Wilnie złożyło przysięgę lekarską przeszło 100 absolwentów medycyny.

□ Znany ze swej antypolskiej działalności pastor ewangelicki Modrak z Chojnika, obywatel niemiecki został na mocy zarządzenia władz bezpieczeństwa wydany z granic Polski.

□ Z Krynicy odeszło do Holandii 11 skrzuń z pamiątkami z Polski zakupionymi przez parę królewską z Holandii.

□ Między ks. Sawą z Husiatyna a mieszkańcem tej miejscowości Mikołajem Boruckim wynika sprzeczka w czasie której Borucki dwukrotnie spoliczkował księdza. Ksiądz chcąc uniknąć dalszych aiaków, szybko oddalił się, lecz po drodze dostał udaru serca i zmarł. Boruckiego aresztowano.

□ W Chorzowie w gmachu Sądu Okręgowego zdarzył się niecodzienny wypadek. Między małżonkami Willert, oczekującym na rozprawę rozwodową, doszło do ostrej wymiany słów. W pewnym momencie Willertowa dobyła rewolweru i kierując w stronę męża strzeliła na szczęście chybując, gdyż kula utkwiała w ścianie. Strzały w korytarzu sądowym wywołały niesłychany popłoch. Willertową aresztowano.

□ W ostatnich dniach szalała nad Łodzią i okolicą niesłychana silna śnieżyca, wskutek czego utrudniona była komunikacja autobusowa i kolejowa na liniach dojazdowych.

□ Na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego znalazł się proces przeciwko żonie byłego ministra sprawiedliwości Marii Michałowskiej pozwanej o zwrot pożyczki dolarowej w sumie 3 teys. dolarów.

□ Trzej bracia Mamajowie, mieszkańcy wsi Szwedzi skazani zostali na 2 lata więzienia każdy, za przestępstwo przeciw religii. Występní bracie kradli z cementarza krzyże i rąbali je i używali jako opał w swej tajnej gorzelni. Osobno jeszcze Mamajowie odpowiadać będą za bezprawne fabrykowanie spirytusu — samogonu.

□ Na Węgrzech doszło do zajść przeciwko żydom w Pejcs. Wielu żydów pobito.

Kącik rzemieślnika

**CZY TERMINATOR KARANY SA-
DOWNIE MOŻE SKŁADAĆ EGZAMIN
CZELADNICZY.**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że nie ma przeszkód natury prawnej do dopuszczenia do egzaminu czeladniczego terminatora, który był karany sądowo.

W SPRAWIE WYŁĄCZEN OD EGZEKUCJI NARZĘDZI PRACY

Rzemieślnicy ubiegający się o zaświadczenia na wyłączenie narzędzi pracy z egzekucji skarbowej, muszą przedstawić: kartę rzemieślniczą, świadectwo przemysłowe na rok 1937 oraz zarządzenie egzekucyjne władzy skarbowej.

Stocznię gdyńską nabyła Wspólnota Interesów

GDYNIA. W dniu 16 lutego br. sprzedana została stocznia gdyńska przez miasto Gdynię spółce akc. — „Wspólnota Interesów“ za cenę nabywania od stoczni gdańskiej (jako dawnego właściciela) oraz zwrot kosztów jakie poniosło miasto z związku z przejęciem przedsiębiorstwa. Kwota ogólna, za jaką „Wspólnota Interesów“ przejęła stocznię, wynosi 165 tysięcy złotych. M. Gdynia otrzymało udział w nowej stoczni w wysokości 10 procent akcji, jako prowizję założycielską, a poza tym „Wspólnota Interesów“ przyznała m. Gdyni bez względu na ilość posiadanych akcji trzy miejsca w radzie nadzorczej na ogólną liczbę 7 członków rady.

Ostatnio odbyło się zebranie wspólników stoczni gdyńskiej, na którym likwidatorzy otrzymali pokwitowa-

nia, a stan likwidacyjny został zniesiony. Wybrano normalną radę nadzorczą i zarząd stoczni gdyńskiej. — Nowa stocznia przejęła program pracy przedsiębiorstwa, polegający na tym, że na terenach, na których dziś znajduje się stocznia, prowadzone będą nadal warsztaty reperacyjne z dołkiem, a przy kanale przemysłowym wybudowana zostanie wielka stocznia wyposażona we wszystkie potrzebne dla takiego przedsiębiorstwa urządzenia. Przez fakt ostatecznego załatwienia sprawy stoczni gdyńskiej którą interesowała się opinia całego kraju. Gdynia wkrocza na nową drogę bardzo ważną dla miasta i portu, drogę powstawania wielkich placówek przemysłowych, związanych organicznie z Gdynią.

□□

Tragiczny wypadek

BIAŁYSTOK. Majątek Jezewo pod Tykocinem był dziś widownią tragicznego wypadku, jaki wydarzył się przy poszukiwaniach prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce.

Według relacji jednego z b. żołnierzy w roku 1920 podczas odwrotu bolszewików oddział polski zdobył skrzynię napelnioną rublami złotymi. Ponieważ jednak oddział musiał się niespodziewanie wycofać, skrzynię miano rzekomo zatopić w sadzaw-

ce maj. Jezewo. Żołnierz ten rozpoczął poszukiwania w sadzawce, celem znalezienia skrzyni przy pomocy robotników, którzy zamiast skrzyni znaleźli 6 granatów artyleryjskich. Jeden z robotników 18 letni Bolesław Dąbrowski zaczął nieostroźnie manipulować przy granacie powodując wybuch, który oberwał mu obie ręce i oślepił. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Białymstoku.

Pociąg popularny do Warszawy

— Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu organizuje w dniu 28 lutego br. pociąg popularny do Warszawy. Cena przejazdu w obie strony z Bydgoszczy zł 12,10, z Torunia i Włocławka zł 10,90.

Bezpłatne zwiedzenie Warszawy. Odjazd z Bydgoszczy dnia 28 II. godz. 3,29, z Torunia godz. 4,22, z Włocławka godz. 5,20, przyjazd do Warszawy 28. II. godz. 8,33. Powrót z Warszawy dnia 1 III. o godz. 23,15.

Sprzedż kart kontrolnych do godziny 12 dnia 27 lutego w kolejowych kasach biletowych w Bydgoszczy i Toruniu oraz w PBP. „Orbis“ w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

Uczestnicy zamiejscowi z miejscowości, położonych w promieniu od 20 do 100 klm. od stacji Bydgoszcz Toruń przy dojeździe do pociągu popularnego i z powrotem mogą korzystać z 50 proc. zniżek.

—■—

Śmierć i pogrzeb b. wójta gminy Rzęczkowo

Rzęczkowo, pow. Toruń.

W dniu 11 lutego odbył się w gminie Rzęczkowo pogrzeb pierwszego wójta gminy zbiorowej Rzęczkowo, śp. Władysława Marchlika ze Skłodzewa.

B. wójt cierpiał na gruźlicę, w końcu po długich cierpieniach, zmarł w dniu 8 lutego rb.

Cała gmina wzięła udział w uroczystości pogrzebowej, przy czym pogrzeb odbył się z domu żałoby do kościoła parafialnego w Łącznie, a po Mszy św. trumnę ze zwłokami złożono na cmentarzu parafialnym.

W pogrzebie brał też udział p. starosta Bruniewski, wójt z całego po-

wiatu, sołtysi z całej gminy, oraz wszystkie organizacje miejscowe z Rzęczkowa, i gminy Rzęczkowo, a w tej liczbie członkowie ochotniczych straży pożarnych z Rzęczkowa, Siemonia i Skłodzewa.

Trumnę ze zwłokami nieśli druhowie ochotniczej straży pożarnej.

Cały pogrzeb odbył się w wielkim skupieniu i z niepamiętną w naszej okolicy uroczystością. Obywatele gminy Rzęczkowo odprowadzili na wieczny spoczynek swego pierwszego wójta zbyt wczesnie zaledwie w 45 roku życia zmarłego.

Cześć jego pamięci! P. S.

WIOSNA IDZIE!

Na półwyspie Helskim rybacy zauważyli przedwczesny ciąg dzikich łabędzi i gęsi, które lecą w kierunku wschodnim.

Z innych gatunków bardzo liczny jest ciąg skowronków polnych i leśnych.

Skowronki leśne (Alauda arborea) już się zagnieżdżyły w lasach całej mierzei Helskiej.

Nieco mniejszy jest ciąg szpaków.

OBNIŻKA CEN PRĄDU ALE... NA HELU.

HEL. Rada gromadzka na Helu uchwaliła na ostatnim posiedzeniu obniżkę cen prądu z 80 groszy za 1 ki-

lowat do 70 groszy. Obniżka obowiązywać będzie z dniem 1 marca br.

Poczynione zostały również zabiegi ze strony Rady gromadzkiej by sieć gromadzka w Helu przyłączona została do budującej się elektrowni prądu zmiennego, by w ten sposób zamiast stałego prądu, otrzymać prąd zmienny tańszy w konsumcji.

—■—

ZEBRANIE

We wtorek dnia 2 marca r. b. o godzinie 10-tej w Wąbrzeźnie, na sali Hotelu p. Klimka odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Zawod. Rol.

Z cyklu: NASZE REPORTAŻE.

Życie nocnej małej stacji...

Przez drobny śnieg ledwie majaczą w dali zielone i czerwone sematory.

Noc ciemna i zimna... Pochylny nad aparatem drzemie telegrafista. — Raz po raz wzywają go do obowiązku dzwonki. Odbiera raport ze stanu trasy. Przejmujący ziań zapędza do poczekalni, gdzie kaflowy piec nie szczydzi ciepła.

Na tle propagandowego afisza, głoszącego „Gorące serca zwalczą mróz zwiśa głowa jakiegoś zapóźnionego podróżnego.

Nagle za oknami rozlega się turkot nadjeżdżającego pociągu. Para z lokomotywy bucha pod szyby, zasnuwając je białą mgłą.

Stacja ożywia się momentalnie.

Zbiegli się chłopcy do noszenia paczek, których coraz mniej — każdy woli sam je dźwigać.

Głowa na tle afisza podnosi się ciężko. Pan wstaje i wychodzi. — Parę potężnych sapnięć, nowe kłęby dymu i — pociąg rusza. Przez chwilę migają jasne plamy okien, po czym giną w oddali.

Na małą stację wraca melancholia...

W drzwiach staje zawiadowca i listonosz, obciążony pocztą. W dusznej poczekalni siadły koło pieca dwie dziwne postacie. Kobieta w chustce i mały synek, którzy tu spędzają noc.

Zapewne nie mają domu.

Za oknami świszcz wiatr, a śnieg cicho okrywa białym całunem ziemię. Peron wita już blade światło poranka.

Noc na małej stacji kończy się.

Po przez kurtynę wichru i śniegu dobiega mych uszu przeciągły gwizd...

Zwolnienie z Berezy działaczy Stronnictwa Narodowego

Zgodnie z zapowiedzią szefa rządu że z chwilą normalizacji stosunków bezpieczeństwa w powiecie wysokomazowieckim, zostaną zwolnieni osadzeni w miejscu odosobnienia działacze Stronnictwa Narodowego — ciągu

ostatniego tygodnia zostały kolejno zwolnione poszczególne osoby.

W dniu 24 opuściła Berezę Kartuską ostatnia grupa osadzonych tam działaczy Stronnictwa Narodowego a mianowicie: Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Skrzeczewski.

Z całej Polski

○ W Warszawie policja wkroczyła do lokalu, gdzie odbywało się tajne zebranie komunistów. Aresztowano 32 osoby.

○ W Krakowie w dniu 21 bm. urządzono wielką manifestację Kiepców i jego żonie za koncert na rzecz bezrobotnych.

○ W Łodzi socjaliści poraz drugi wysuwają kandydaturę Barlickiego na prezydenta miasta.

○ W Mławie został zawieszony w czynnościach starosta dr Stefan Rybicki.

— Wielka Wieś. Kilku młodych rybaków, pracujących wspólnie w maszoperii w Wielkiej Wsi, po podziale tygodniowego zarobku jako osiągnęli przy połowie ryb zakupili pewną ilość alkoholu. Wkrótce jednak wyznikała bójka między nimi. — W wyniku bójki poważne rany odnieśli dwaj rybacy Kąkol i Windbort.

Policja zlikwidowała zajście, aresztując sprawców bójki rybaków Zelkego i Bolde.

— Bietowo. Z mieszkania ubogogminnej Anny Weiher skradł złodziej ze szafki 100 złotych, które kobiecina oszczędzała na „czarną godzinę“.

— Gdańsk. Jak się dopiero przy końcu tygodnia wydało, zastrzelił celnik gdański Kranzusch ze Starej Huty pod Pawłowem 30-letnią Klarę Krużycką ze Szczodrowa. Mord jest wynikiem zazdrości ze strony celnika, który się dziewczynie natarczywie narzucał. Krużycka z nim zupełnie nie zerwała, co się jednak tłumaczy tym, że Kranzusch mieszkał u jej ciotki. Tam też dokonał mordu podczas odwiedziny. Następnie strzelił do siebie, ale zranił się tylko niebezpiecznie.

— Nowe. W sobotę 20 bm. w godzinach popołudniowych na szosie niedaleko Twadziej Góry (na przejeździe przez tor kolei lokalnej kursującej między Nowem a Twardą Górą) samochód ciężarowy został najechany przez pociąg kolejki. Kierowca wozu Bernard Wysocki wyszedł z katastrofy cało, natomiast współpasażer Andrzej Lipski ze Zblewa odniósł m. in. złamanie obojczyka. Samochód został poważnie uszkodzony.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłydy	Bydgoszcz 23. 2.	Poznań 23. 2.
Zyto	25,00—25,25	24,75—25,00
Pszenica	29,50—29,75	29,75—30,00
Jęczmień brow.	25,50—27,00	26,00—27,00
Jęczmień jednolity	—	22,75—23,00
Jęczmień zbior.	22,50—22,75	21,75—22,00
Owies	22,00—22,25	22,75—23,00
Rzepak zimowy	58,00—59,00	59,00—60,00
Rzepak	—	—
Mak niebieski	64,00—67,00	66,00—70,00
Gorzycza	30,00—32,00	30,00—32,00
Siemie lniane	50,00—53,00	54,00—57,00
Peluszka	21,50—22,50	—
Wyka	22,00—23,50	—
Groch polny	21,00—22,00	—
Groch Wiktoria	22,00—25,00	21,50—25,00
Groch Folgera	22,00—24,00	22,00—24,00
Łubin niebieski	12,50—13,50	12,25—13,25
Łubin złoty	13,50—14,50	13,50—14,50
Koniczyna biała	90—125	85—125
Koniczyna czerw.	100—145	100—130
Koniczyna szwdz.	—	150—180

POZNANSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 23. II. 1937 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi.

Wolny:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegowane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—60
Mięsiste tuczone starsze	50—54
Miernie odżywione	40—46
Buchaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	—
Miernie odżywiane	40—46
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczzone dobrze odżywiane	44—50
Miernie odżywiane	24—34
Jalowice:	
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczzone dobrze odżywiane	50—54
Miernie odżywiane	40—46
Cieleta:	
Najprzedniejsza cieleta wytuczzone	72—76
Tuczone cieleta	64—70
brze odżywiane	56—60
Miernie odżywiane	48—54
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	98—100
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	94—96
Maciory i późne kastraty	80—84

Zaciąg ochotniczy do obozów junackich

Warszawa. Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. (dz. ustaw R. P. nr 72 poz 515) zarządzam:

Zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych pozbawionych pracy. Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacji młodzieżowych. — Kandydaci zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy. Zarząd gminy

dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie i d) pozostawanie bez pracy.

Podanie o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodzick lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin - wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich, zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo. Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umiędorowanie zakwaterowanie i żołd od 6 - 10 50 zł miesięcznie w okresie zimowym i od 6 - 24 zł miesięcznie łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie w okresie letnim.

Minister Spraw Wojskowych
(-) Kasprzycki, Gen. Dyw.

JARMARKI NA TERENIE POMORZA

- 1 marca 1937 roku
- Lipnica ogólny; Swiecie zwierzęcy;
- 2 marca 1937 r.
- Brzeźno pow. Chojnice ogólny; Dziadkowo zwierzęcy; Lubichowo zwierzęcy;
- 3 marca 1937 r.
- Kowalewo kramny; Lubawa zwierzęcy; Podgórz zwierzęcy; Pruszcz ogólny; Puck ogólny;
- 4 marca 1937 r.
- Toruń, zwierzęcy; Radzyn, zwierzęcy; Wejherowo ogólny;
- 5 marca 1937 r.
- Grudziądz zwierzęcy; Lidzbark zwierzęcy;
- 6 marca 1937 r.
- Brodnica ogólny;
- 8 marca 1937 r.
- Lidzbark kramny;
- 9 marca 1937 r.
- Jabłonowo Zam. zwierzęcy; Kelpiny, zwierzęcy; Tuchola ogólny;

- 10 marca 1937 r.
- Brusy pow. Chojnice zwierzęcy; Cekcyn ogólny; Kartuzy zwierzęcy; Nowemiasto ogólny;
- 11 marca 1937 r.
- Chojnice zwierzęcy; Kościelna Jania ogólny; Topólno zwierzęcy;
- 13 marca 1937 r.
- Gniew zwierzęcy;
- 16 marca 1937 r.
- Borzyszkowy pow. Chojnice ogólny; Górzno ogólny; Sierakowice zwierzęcy; Stara Kiszewa ogólny; Wąbrzeźno ogólny; Wiechbork ogólny;
- 17 marca 1937 r.
- Bryślaw pow. Tuchola ogólny; Chelmża zwierzęcy; Dziemiany zwierzęcy; Kurzętnik zwierzęcy; Starogard zwierzęcy;
- 18 marca 1937 r.
- Ląkorz ogólny; Steżyca ogólny; Toruń zwierzęcy;
- 19 marca 1937 r.
- Chelmno zwierzęcy; Grudziądz zwierzęcy; Tczew zwierzęcy;

- 23 marca 1937 r.
- Kościierzyna ogólny; Sępólno zwierzęcy;
- 24 marca 1937 r.
- Peplin zwierzęcy; Rybno zwierzęcy;
- 25 marca 1937 r.
- Kamień ogólny; Lipusz ogólny; Łąg ogólny; Nowe zwierzęcy; Nowe zwierzęcy;
- 27 marca 1937 r.
- Godziszewo świniński;
- 30 marca 1937 r.
- Liniewo ogólny;

WSZYSCY SIĘ ZBROJĄ.

Stany Zjednoczone szybko odpowiedziały na nowy brytyjski program zbrojny na morzu. Jak donosi „Evening Standard” rząd amerykański zamierza w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować 10 nowych pancerników, budując po 2 pancerniki rocznie.

LONDYN. W izbie gmin sir Thomas Inskip, minister koordynacji, oświadczył, że bada obecnie plan udoskonalenia portów angielskich, mający m. in. na celu zmniejszenie niebezpiecznej koncentracji statków handlowych w wielkich portach w razie wojny.

ZAPRZECZAJĄ.

Rząd baskijski kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby miał wystąpić wobec powstańców z propozycją zawarcia oddzielnego pokoju.

Życie towarzysztwa

— BACZNOŚĆ „KRAKUSY”. W niedzielę, 28 bm. o godzinie 14 w Makszaldzie odbędzie się zebranie całego szwadronu. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Komendant I plutonu Zarebski A., komendant II plutonu Ruszkowski J., komendant III plutonu Kielbowicz Ambroży dostarczą spis ewidencyjny swych placówek.

Komendant szwadronu — Związek Rezerwistów - Koło Wąbrzeźno.

W niedzielę, dnia 28 lutego 1937 roku o godzinie 14-tej odbędzie się na strzelnicy w Czystochlebie ostre strzelanie dla członków Związku Rezerwistów — Koło Wąbrzeźno.

Udział w strzelaniu wszystkich członków konieczny.

Komendant

— Walne zebranie T. C. L. — Koło Wąbrzeźno odbędzie się w piątek, dnia 5 marca br. o godz. 18 w świetlicy Domu Pracy Społecznej ul. Wolności. Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i krótkie sprawozdanie prezesa.
- 2) Odczytanie porządku obrad.
- 3) Wybór prezydium.
- 4) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
- 5) Sprawozdanie: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarza, d) kierowniczkę sekcji teatr., e) kierowniczkę sekcji odczytowej.
- 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 7) Udzielenie absolutorium zarządowi.
- 8) Wybór zarządu.
- 9) Wolne głosy i wnioski.
- 10) Zakończenie.

Za Zarząd: Helena Żuralska, prezes.

— Klub Sportowy „Pogoń”. W niedzielę 7 marca o godz. 16-tej w salce p. Szymańskiego odbędzie się roczne walne zebranie Klubu z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium zebrania,

3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 5) Dyskusja i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, 6) Przerwa, — 7) Wybór nowego zarządu. 8) Uchwalenie preliminarza na rok bieżący. 9) Plan pracy. 10) Wolne głosy i wnioski bez uchwał. 11) Zakończenie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie bez względu na ilość obecnych członków. O liczny udział prosi Zarząd.

— Baczność Sokoli. Miesięczne zebranie odbędzie się w świetlicy Sokolickiej ulica Przemysłowa, dnia 2 marca 1937 roku o godzinie 20-tej. Przybycie członków konieczne.

„Czołom” Zarząd

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szuczka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

Dnia 25 lutego 1937 r. o godz. 23⁰⁰ zasnął w Panu opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn, drogi brat, szwagier, wnuk i siostrzeniec

ś. p.

Stefan Michalski

w 21 wiośnie życia

o czym donosi w ciężkim smutku pożądana

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 1 marca 1937 r. o godz. 10. Eksperta z domu żałoby ul. M. Piłsudskiego 7

Wąbrzeźno, 25 lutego 1937 r.

BILANSE

sporządza — sprawy podatkowe opracowuje — stale do Wąbrzeźna przyjeżdżający

zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych

Zgłoszenia pod:

Hieronim Merdas — Toruń,

Most Paullński 4 — Tel. 13-07

Ostrzegam

wszystkich, że nie odpowiadam za ewtl. pożyczki co do gotówki lub przedmiotów, dokonanych na moje nazwisko lub moją posiadłość, ponieważ gospodarstwo w Myśliwcu (łącznie z inwentarzem żywym i martwym) jest wyłączną moją własnością.

Niniejszym unieważniam wydane w czerwcu 1933 r. pełnomocnictwo p. Gertrudzie Linowickiej w Myśliwcu w celu sprzedaży gospodarstwa. Wobec powyższego jedynie sama rozporządzam gospodarstwem.

Adela Halbeisen z domu Linowicka

30 TANICH DNI od 1 lutego — w firmie FELIKS REIMANN WĄBRZEŹNO, RYNEK 30

Przyjmuję do chemicznego czyszczenia i farbowania

Zaświadczenie

Zaświadczam że Kamiński Stanisław z Wąbrzeźna zgłosił dnia 10 II. 1937 na tut. posterunku zagubienie książeczki wojskowej — którą miał zagubić między 23 a 25 I 1937 w Dębowej Łące Wąbrzeźno 10 II. 1937

A. Pałuba post. dyż.

Dom

w Wąbrzeźnie Pierackiego 3 roczny dochód 1728,— zł sprzedam zaraz

Rożekowski Grudziądz Toruńska 26

Gęsiory tuluzkie

na sprzedaż

Probstowo Król. Nowawies

Sprzedam

6 morgowe gospodarstwo prywatne — ziemia dobra

Zgł. do adm. „Głosu”

2 pokoje

umeblowane zaraz do wynajęcia

Piłsudskiego 16

WSZELKIE DRUKI

ESTETYCZNIE, PUNKTUALNIE, WZOROWO I TANIO

WYKONUJĄ

ZAKŁADY GRAFICZNE BOLESŁAWA SZCZUKI

WĄBRZEŹNO — POM.
UL. MICKIEWICZA 1. — TEL. 80

Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najslawniejszy jasnowidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.

uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwycza od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomylny. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej. Nra losów, wskazuje gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1,— zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który sprawi Ci w podziw i zachwyt. Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuję. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Ogłoszenia

umieszczane

w Głosie Pomorza

przynoszą

pożądany skutek!

Wszystkim moim klientom i abonentom do łask. wiadomości, że kolporter **Stefan Straszewski** u mnie nie pracuje i nie ma prawa inkasowania ewtl. należności. **Księgarnia R. Wojtecki** właśc. J. Wojtecka

Poszukuję fortepianu do ćwiczeń Oferty do „Głosu”

Skład jasny — duże okno wystawowe zaraz do wynajęcia żuralski Piłsudskiego 3

Jabłka sztetynny na sprzedaż ul. Górna 2

Krowę dobrą ocieli się na początku marca — zaraz sprzedam

Bösler Wielkie Piłkowiec



KINO DŹWIĘKOWE SŁOŃCE

Dziś w piątek i sobotę o godz. 8,15 i w niedzielę o godz. 5 i 8,15 śmiech, zabawa, sport, emocja — składa się na całość wspaniałego wiedeńskiego filmu

Eskapada Weroniki

Tajemnica ekspedientki

Rolę tytułową kreuje rozkoszna wiedeńska **Gretl Theimer, Willy Eichberger, Hans Moser** — Wersja niemiecka

W niedzielę - koncert artystyczny — Nast. film: **Wyprawy Krzyżowe**

Książnica Kopernikańska w Torunlu